

„Cebuluś”- prezentacja opowiadania A. Bober (na podstawie bajki Daniela R. Pagana)

- zapoznanie z warunkami niezbędnymi do wzrostu i życia roślin

W pewnym ogródku mieszkała malutka cebulka, która kochała swój domek i nie chciała go opuszczać. Cebuluś, bo tak miała na imię cebulka, był cichy i bardzo nieśmiały. Bał się wszystkiego co nowe i nieznanne, dlatego nigdy nie wychodził ze swojego domku. Wraz z nim, podziemne pokoje zamieszkiwał pająk Piotr i gąsienica Gabrysia. Przyjaciele całe dni spędzali w podziemnych korytarzach, grając w domino i zajadając swoje ulubione przekąski. Przyjaciele bawili się ze sobą tak długo, póki nie ogarnął ich sen. Wtedy Cebuluś, Piotr i Gabrysia mówili sobie "dobranoc" i zasypiali w swoich wygodnych łóżeczkach. Gdy wzeszło słońce, Cebuluś obudził się zaskoczony, bo przed jego oczyma tańczył złoty balon.

- Dzień dobry- powiedział pająk Piotr - Zrobiłem tego balona, by móc poszybować nim wysoko do nieba. Świat jest taki duży, najwyższa pora abym dorósł, wyszedł z naszego podziemia i poznał jego piękno.

- Dobrze, jeśli musisz to szybuj, leć, fruń na swoim balonie. Ja jednak zostanę w moim domku, który dobrze znam i kocham.

Nie czekając ani chwili, pająk Piotr poszybował wysoko ponad ziemię. A Cebuluś zmartwiony, został w swoim pokoju i czekał na przybycie Gabrysi. Gdy wieczorem Gabrysia pojawiła się w podziemnym korytarzu, Cebuluś od razu zaprosił ją do gry w szachy, by nie myśleć o utraconym przyjacielu. Po godzinach wspaniałej zabawy, Cebuluś i Gabrysia poszli spać...tym razem tylko w dwójkę, bez Piotra. W środku nocy, Cebulusia obudził jasny blask księżycy, który wkradł się do pokoju przez okienko w ziemi. Z przerażeniem Cebuluś zauważył, że z sufitu zwisa błyszczący kokon. Po chwili kokon zaczął pękać z z jego wnętrza wyszedł cudowny, niebieski motylek. To była Gabrysia, która z gąsienicy przemieniła się w motyla.

- Świat jest taki duży, najwyższa pora abym dorosła, wyszła z naszego podziemia i poznała jego piękno - powiedziała Gabrysia unosząc się ponad trawą, przykrywającą dach Cebulkowego domku.

- Dobrze, jeśli musisz to szybuj, leć, fruń na niebieskich skrzydłach. Ja jednak zostanę w moim domku, który dobrze znam i kocham.

Kiedy Gabrysia pofrunęła, wysoko ponad chmurami, Cebuluś został w swoim domku sam. Gdy nastał ranek, cebulka chciała się pobawić, tak jak to wcześniej robiła z przyjaciółmi, ale zabawa w pojedynkę nie była taka fajna. Przypomniał sobie wspólnie spędzone chwile i zatęsknił za Piotrem i Gabrysią.

- Świat jest taki duży- pomyślał Cebuluś- najwyższa pora abym i ja dorósł, wyszedł z tego podziemia i poznał jego piękno. Nie czekając ani chwili, cebulka chwyciła kubek, napełniła go wodą i zaczęła ochoczo pić. Kubek za kubkiem, szklanka za szklanką, Cebuluś nawadniał swoje ciało. Gdy promyki słońca dostały się do pokoju i zaczęły ogrzewać Cebulusia, ten poczuł, że zaczyna rosnać. Korzenie złapały się kurczowo podłogi domku, a główka wystrzeliła ponad jego dach. Z łodygi zaczęły wyrastać zielone liście, a ponad nimi pojawił się fioletowy kwiat. I tak oto Cebuluś wyrósł na pięknego krokusa. Na powitanie Cebulusiowi Krokusowi, przybili jego dawni przyjaciele, pająk Piotr i Gabrysia- motyl.

- Jesteśmy tacy szczęśliwi, że postanowiłeś wyjść z ukrycia i cieszyć się życiem. Zobacz, jaki świat jest piękny. A ty jesteś teraz jego częścią.

Krokus rozejrzał się dookoła i pokiwał fioletową główką. Był z siebie dumny, że zaryzykował i dzięki temu, mógł teraz cieszyć się pełnią życia.

Zadanie: samodzielna próba opowiedzenia wysłuchanego tekstu, udzielenie odpowiedzi na pytanie : „Czego potrzebują rośliny do życia?”